

Władysław A. Serczyk

OPINIA O UKRAIŃSKICH PODRĘCZNIKACH DO HISTORII UKRAINY  
DLA KLAS ÓSMYCH SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH  
(przygotowana na wrocławskie posiedzenie Polsko-Ukraińskiej  
Komisji ds. Doskonalenia Podręczników z Historii i Geografii  
w grudniu 2008 roku)

Przedmiotem niniejszej oceny były cztery podręczniki do historii Ukrainy doby nowożytnej przedstawione przez stronę ukraińską na wspólnym, corocznym posiedzeniu „Komisji Podręcznikowej” odbytym we Wrocławiu w dniach 16-19 grudnia 2008 roku. Podręczniki te dotyczyły okresu od XVI do XVIII wieku i, jak wynikało z dodatkowych ustnych wyjaśnień partnerów ukraińskich, poddane zostały postępowaniu konkursowemu, po którego zakończeniu Ministerstwo Nauki i Oświaty Ukrainy wszystkie zarekomendowało do użytku szkolnego. Wybór odpowiedniego zależy obecnie wyłącznie od decyzji miejscowych regionalnych (rejonowych) władz oświatowych. Wszystkie wydano w masowych nakładach (z dodrukami) a uważna lektura metryczek wydawniczych wskazywała na fakt uzyskania przez dwa z nich rekomendacji ministerialnych już w 2002 roku.

Autorami poszczególnych pozycji byli:

pierwszej - Hanna Kyryliwna Szwyd'ko,

drugiej - Ołeksandr Wołodymyrowycz Hisem oraz Ołeksandr Ołeksandrowycz Martyniuk,

trzeciej (wydanej po rosyjsku) - Aleksiej Karpowicz Strukiewicz oraz Iwan Mironowicz Romaniuk i Tatiana Pietrowna Pirus,

czwartej - Witalij Serhijowycz Własow.

Powyższe książki różnią się korzystnie, niekiedy w sposób zasadniczy, od podręczników wydawanych w latach poprzednich. Czasem zmiany mają tak istotny charakter, że odnosi się wrażenie, iż na Ukrainie dokonała się swoista rewolucja w

postrzeganiu ojczywej przeszłości. Widoczne jest to w wielu elementach recenzowanych książek, jednak - jak sądzę - przede wszystkim w fakcie, iż wszystkie one zostały skonstruowane według tego samego programu nauczania a także - zawierają identyczne składniki, jak np. (poza wykładem zasadniczym) przejrzyste mapy (budzące uprzednio wiele zastrzeżeń), teksty źródłowe, kalendaria, reprodukcje czy też słowniki tłumaczące nowowprowadzone terminy historyczne.

Odmienny jest też niż dotychczas dobór materiału. Uprzednio główny nacisk kładziono na podkreślanie konieczności nieustającej walki z sąsiadami w celu uzyskania możliwości budowy własnego państwa, obecnie w znacznie większym stopniu ukazuje się zarówno istnienie różnych wariantów rozwoju procesu historycznego jak też - interpretacji obserwowanych zjawisk. Dzisiaj pozostał w zasadzie tylko ślad dawnego postępowania w uporczywym nazywaniu powstania Chmielnickiego - „rewolucja” oraz - przypominaniu o współczesnym postulacie kilku historyków ukraińskich uczynienia z Chmielnickiego świętego Cerkwi prawosławnej oraz nadania mu przydomku „Wielki”. Poza tym W. Własow (to całkiem nowe spojrzenie na przeszłość!) za główne niebezpieczeństwo dla Ukrainy uznał Tatarów, nie zaś - jak bywało dotychczas - Rzeczpospolitą i państwo moskiewskie.

Autorzy nie starają się już przypisywać społeczności ukraińskiej polskich artystów, twórców kultury pisarzy, polityków etc. i chociaż żaden z podręczników w takich przypadkach nie wymienia znanego powiedzenia „gente Ruthenus - natione Polonus” jako pewnego powszedniego elementu rzeczywistości kresowej, autorzy wyraźnie określają pochodzenie i narodowość opisywanej postaci.

Tam, gdzie w stosunkach polsko-ukraińskich występowały zbrodnie i okrucieństwo, pisze się o tym bez ogródek (por.: powstania kozackie czy też koliszczyzna). Notabene w tym

ostatnim wypadku w pełni przejęto moje ustalenia dokonane w książce „Koliszczyzna”, wydanej w Krakowie w 1968 roku.

Pozytywnie ocenia się unię hadziacką, nie ukrywając zasług Jerzego Niemirycza oraz Iwana Wyhowskiego dla jej wynegocjowania i podpisania. Czynią to w swoich książkach wszyscy autorzy.

To naprawdę całkowicie nowa tendencja w historiografii ukraińskiej, wynikająca zapewne nie tylko z nowej „polityki historycznej” wspartej bieżącym stanem stosunków polsko-ukraińskich, lecz również - z coraz lepszej znajomości źródeł oraz ustaleń historyków polskich (a także - emigracyjnych pochodzących z Ukrainy).

Uważna lektura i drobiazgowa analiza opiniowanych podręczników skłania do wypowiedzenia jednak jeszcze kilku uwag szczegółowych. Tak więc, co prawda, „Istorija Ukrajiny XVI-XVIII stolittia” H.Szwyd'ko jest - zdaniem autora niniejszej opinii - napisana najlepiej, znajdziemy w niej kilka pomyłek lub nieścisłości, przy - jednocześnie - przejrzystości zaprezentowanej dyplomacji Chmielnickiego.

Doskonale opracowane podrozdziały poświęcone kulturze ukraińskiej w podręczniku O. Hisema i O. Martyniuka, jak również unii hadziackiej oraz jej głównym aktorom, nie eliminują naszego zdziwienia w wypadku zastosowanego niezrozumiałego zwrotu: „Wielkie Księstwo Litewskie i Królestwo Polskie zgodnie z inkorporacją(!) między nimi...” czy też zmiany imienia ihumena monasteru motrenskiego Znaczkowaworskiego z Melchizedeka na Matwija lub nazwiska generała Kreczetnikowa na Kreczewski. Przesadne jest również stwierdzenie przypisujące narzucanie katolicyzmu Ukrainie przez konfederatów barskich.

Podręcznik A. Strukiewicza, I. Romaniuka oraz T. Pirus wyróżnia się ogromną ilością materiału, przekształcając się w swojego rodzaju wydawnictwo encyklopedyczne. W nim właśnie jest mowa o unii hadziackiej jako o zmarnowanej szansie, w nim

też, jako jedynym, znajdziemy relację o obronie Zbaraża. Zastrzeżenie budzi natomiast wyjaśnienie terminu „jurydyka”, przypisanego tylko rzeczywistości ukraińskiej, gdy z tego typu sytuacja prawną spotkamy się również na terenie Rzeczypospolitej a i - państwa rosyjskiego.

W podręczniku W. Własowa też znajdziemy drobne pomyłki jak np. przypisanie barżanom stosowanie masowych represji, gdy w rzeczywistości miały one jedynie charakter jednostkowy oraz pominięcie traktatu karłowickiego (1699) jako decydującego dla powrotu Prawobrzeżnej Ukrainy pod władzę Rzeczypospolitej, natomiast próby związania tego faktu z rokiem 1714, tzn. z wycofaniem się wojsk rosyjskich z Prawobrzeża.

Reasumując uważam, że przedstawione do zaopiniowania wyżej wymienione podręczniki historii Ukrainy nowożytnej stoją na dobrym poziomie i stanowią poważny krok naprzód w porównaniu z dotychczas opracowywanymi pomocami szkolnymi tego typu.

Stanowi to dodatkowy argument na rzecz kontynuowania prac Polsko-Ukraińskiej Komisji Podręcznikowej.



Prof. dr hab. Władysław A. Serczyk

Rzeszów-Wrocław, 16 grudnia 2008 roku